

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświadczeniach, dodatki podane w cenie prenumeraty podane w cenie, nagłówku numeru gł.

Oddzielna przedpłata na dodatki poranny przyjmowana być może.

KURIER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsca pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje kantor codziennie do 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Fehiksa W.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 31.	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 50 w.	Wtorek: Jana oś Krzyża.
Sobota: Ofiarowania N. P. M.	Zachód 4-ej " 0.	Zachód 12 " 20 w.	Środa: Katarzyny P. M.
Niedziela: Cecylii P.	Długość dnia godzin 8 " 29.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 0.	Czwartek: Piotra B. M.
Poniedziałek: Klemensa P. M.	Ubyło 8 " 14.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 2° R.	Piątek: Wirgirsusza B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Święta słowiańska: Dziś Sędzimir; jutro Sława.
Gromadzenia: Posiedzenie członków wydziału opieki sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)
Pobór wojskowy: Superrewizja tych popisowych z cyrkulów bielańskiego i powązkowskiego, którzy posiadają odroczenia z lateszłych. (Baraki rekruckie na Pradze—8 rano.)
Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowski-Przedmieście № 15—od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7 1/2 wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowski-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)
Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego, oraz osób zaproszonych pogadanka popularna z dziedziny ogrodnictwa p. Edmunda Jankowskiego. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna 14—7 wieczorem.)
Teatry: Wielki dziś „Wieszczka lalek”, oraz „Brahma”; jutro „Norma” (1-szy akt), „Robert djabel” (2-gi akt), oraz „Rycerskość wieśniacza” (z udziałem panny Adrianny Busi i p. Emanuela Suagnes); — Rozmaitości: dziś „Do życia”, oraz „Moja kuzynka”; jutro „Małżeństwo Apfel”; — Letni: dziś „Sprawa pani Edwardowej” (pierwszy raz), oraz „Figle Chochołki”; jutro „Sprawa pani Edwardowej”, oraz „Figle Chochołki”. (7 1/2 wieczorem.)
Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 15843 rs. 92 k. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od godz. 9-ej rano do 8-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznią się tylko od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Na dzień 29-ty b. m. zwołany został do Petersburga zjazd przedstawicieli wszystkich kolei, w celu właściwego omówienia przepisów i taryf, przewozu zboża luzem, t. j. bez worków.
Na skutek inicjatywy p. oberpolicmajstra m. Warszawy z decyzji JE. warszawskiego generał-gubernatora, utworzona została komisja mieszana, złożona z techników rządu gubernialnego, magistratu

i delegatów ze strony policji i inspekcji fabrycznej do opracowania instrukcji co do udziału wspomnianych władz w wydawaniu pozwoleń na otwieranie różnych fabryk w obrębie Warszawy i ułożenia starannej w tym względzie instrukcji. Przygotowanie we wspomnianej komisji włożonym zostało na p. prezydenta miasta generała Starynkiewicza.
Listopadowe miesięczne posiedzenie komisji miejskiej m. Warszawy do spraw fabrycznych odbędzie się w d. 24-ym b. m. o godz. 2-ej w południe.
Zarząd miejski zawiadomił władzę policyjną, w celu wydania odpowiednich zarządzeń, iż urządza na przy zabudowaniach profosa miejskiego kamiera asfikcyjna, ukończona już została i zupełnie przygotowana do pozbawiania życia łowionych na ulicy psów, za pomocą gazu węglowego.
Dowiadujemy się, że projektowane oddawna sporządzenie planów każdego oddzielnego lokalu we wszystkich domach, celem wywieszania tych planów na bramach obok kart oznajmiających o lokalach do wynajęcia, ma być obowiązkowo z początkiem roku przyszłego zaprowadzone.
W sprawie pomiędzy magistratem a pp. Ludwikiem Gregorowiczem, Ludwikiem Hildem, Janem Stępkowskim i Wincentym Stępkowskim, o prawo własności posesji nr. 393 na Pradze, zapadł wyrok tutejszego sądu okręgowego, mocą którego przyznane zostały magistratowi prawa własności do tej posesji, na rzecz zaś skarbu przysądzone od wymienionych wyżej osób koszty sądowe w sumie 770 rs. 71 kop. Wyrok już się uprawomocnił, magistrat więc przystępuje obecnie do uregulowania hipoteki.
Magistrat zwrócił się do pełnomocnika sukcesorów, ś. p. Stanisława Stefanowicza z żądaniem wyrażenia zgody na wypłacenie legowanych przez testatora zapisów na rzecz kościołów warszawskich. W razie przeciwnym magistrat przedsięwzięłby windykację legatów drogą sądową.

Zmarły w Warszawie ś. p. Filip Majewski, testamentem, sporządzonym w r. 1882-ina przed rejentem Markiewiczem, poczynił na cele dobroczynne legaty następujące: 150 rs. na rzecz bractwa św. Anny; 150 rs. dla bractwa św. Tekli; 150 rs. dla bractwa św. Antoniego Padewskiego; 450 rs. na posadzkę do kościoła św. Krzyża w Warszawie; 100 rs., od których procent ma być użyty na oświetlenie statuy Matki Boskiej, znajdującej się na Krakowski-Przedmieściu; 300 rs. na utrzymanie w należytym porządku grobu zapisodawcy i jego żony na cmentarzu powązkowskim, oraz na odprawianie w kościele przy tymże cmentarzu za ich dusze nabożeństw; 300 rs. bractwu Miłosierdzia św. Rocha; 500 rs. dla instytucji dobroczynności warszawskiej; 200 rs. dla paralytyków nieuleczalnych; wreszcie 150 rs. na przytulisko. Wszystkie te legaty, według woli zapisodawcy, powinny być wypłacone bez procentów dopiero po upływie lat ośmiu od jego śmierci. Termin ten minął już w marcu b. r., władze miejskie rozpoczęły więc teraz starania o zatwierdzenie tych legatów.
W sali posiedzeń dyrekcji kolei wiedeńskiej odbyła się sesja członków zarządu kasy zjednoczenia. Przedmiotem obrad były: wyznaczenie pensji emerytalnych, tudzież wymiana znajdującej się w rozporządzeniu kasy gotówki na papiery procentowe.
Dziś w lokalu Towarzystwa ogrodniczego przy ulicy Chmielnej o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się czwarta z rzędu pogadanka pomologiczna p. Edmunda Jankowskiego. Treść jest następująca: zbiór gruszek, rozmaite sposoby opakowania i przesyłki ze szczególnem uwzględnieniem transportu w strony odległe; rozmaite sposoby przechowywania gruszek letnich i zimowych w małych i znacznych ilościach, przyspieszanie dojrzewania gruszek.
Z Petersburga donoszą nam, iż w tych dniach spodziewana jest nad Nową Eliza Orzeszkowa.

93
SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez
Gabrjełę Zapolską.

(Dalszy ciąg.)

Dalej ściany pokryte aksamitem łączyły się z lampjonami sufitu, przeciętymi wazlichną linią złotych żyłek. W aksamit oprawne lustra kładły na ścianach czarno stalowe plamy. Pod nimi stojące, „bonheurs du jour”, w stylu Ludwika XVI go, ztracały kontury swych drzewczek czarnych, wykładanych kolorowo i tylko brzozy zółciły się niepewnym blaskiem.
Ściana, pod którą stało pianino, tonęła zupełnie w cieniu, migając tylko złotem bordiur i biela marmurowego biustu, występującego jak duch z fałd aksamitu.
I całe światło koncentrowało się właśnie na uśmiechnej twarzy żydówki, światło żółto-czerwone, przefiltrowane przez jedwab abażuru, podłożony różową koronką. W oświetleniu tem blada jej twarz nabierała krwawych refleksów z ciemnozielonemi tonami podkrawędzi ocznych, zapadnięć brody i zgięty szyi, wydostającej się z pod welnianych koronek szlafroka.
Marja z pochyloną głową słuchała teraz opowiadania Antoniego, który z całym zapalem i dobrą wiarą w przyszłość, spowiadał się jej ze swych pragnień i dążeń.
— Biedniaczka to! — mówił, na uśmiechu w krwawej powodzi blasków dziewczynę ukamienioną — oś

winna, że do mnie przyłgnęła sercem całym? Ja pierwszy pociągnę ją ku sobie. Dziś mi ją szanować jak świętość przychodzi, boć w prostocie swej dziecięcej, nieskażona to i czysta istota, ot, jak gołąbka poprostu.
Marja spojrzała na Trejną i dziwnego doznała nagle olśnienia.
Żydówka zarysowała jej się, jak nieziemskie widać, pięknoscią swą potężne i groźne.
W śnie pogrążona, miała ona w sobie nieruchomości sfinksa, tajemniczego w swej przeczajonej pozie. Ramiona jej silne, życiem tętniące, z pod szerokich rękawów szlafroka występowały, jakby wyrzeźbione, na tle ciemnego aksamitu czysto się odcinając.
— Piękna jest! — wyrzekła, jakby do siebie, nągłym, a niewytłumaczonym niepokojem zdjęta.
— Piękna bardzo — podchwycił Antoni, cały rozpromieniony — piękniejszej bo chyba kobiety nie widziałem! piękna i dobra, o! dobra bardzo!
Z poczciwym rozrzewnieniem wpatrzył się w twarz Trejny, mającej w tej chwili w zagięciu purpurowych drobnych warg, w zmarszczeniu brwi, silnym łukiem zarysowanych, coś z drapieżnego zwierzęcia, w blaskach krwawych zachodzącego słońca uśmiechniętego.
Marja oparła głowę na dloni.
— Szczęście to dla pana, że ciało to nie zadaje kłamu duszy, szczęście wielkie, a przecież tak rzadkie na świecie! jak rzadkie! I dlatego pozwól sobie powiedzieć, drogi przyjacielu, nie pozwalaj się unosić pozorom, zgruntyj dobrze charakter tej, z którą wiążesz się na życie całe.
Antoni porwał się z miejsca.
— Ależ, jak Boga kocham—zawołał, uderzając się w szerokie piersi—Trejna to anioł, jak Boga jedyne kocham!
Marja uśmiechnęła się na widok tego zapalu.

— Nie przysięgajże niepotrzebnie. Wierzę ci i bez tego, i z całej duszy pragnę, aby tak było! Zresztą, okropną byłaby niewdzięcznica, gdyby ci za twe przywiązanie odplacić miała złą wolę.
— Nie odplaci! nie! Głupia jest, prosta, cenna, to prawda, ale poczciwa! A że głupia, tem lepiej, ja prostak także... oboje prochu nie wymyślimy.
Śmiał się, ale nieszczerze, umyślnie obniżając swój poziom umysłowy dla zrównania się z tą, którą tak bardzo ukochał.
Marja spojrzała na niego z uczuciem serdecznej litości. Instynktem kobiecym wiedziała, czuła, co mieści się w głębi duszy Trejny; rozumiała ból i zawód serdeczny, gdy nagle w życiu druga istota, mająca starczyć za świat cały, okaże się zimnym trupem, rozkładającym się szybko w atmosferze zgnilizny i zubożenia.
— Gdy ślub weźmiemy, przeniosę się z Horki w dalsze strony Wołynia—mówił tymczasem Antoni—kontrakt eksperyje na święty Jan. Czas mieć będę do rozpatrzenia się po posesjach; służby u Brunona dość mi już, zwłaszcza teraz, kiedy zwarjował na starość, i lada dzień do Warszawy na kurację się wybierze. Robi się coraz skąpszym i nieznośniejszym.
Marja uśmiechnęła się wesoło.
— Brunon w Warszawie?
— Ależ tak! Rozrywkę mieć pani będziesz... choć zapewne państwu rozrywek nie brak. Co to za miasto! Wesele i wesele!... nie to, co wieś!.. A jakie latarnie porządki! Trejna mało z dorożki nie wskoczyła!.. Gołąbka!
Zegar, na kominku stojący, wydzwonił jedenastą.
— Ot późno już; zagawędził się ja! Meza już się nie doczekam, a tak chciałem go poznać! Dzielnym to musi chłopiec być, kiedy taką żelazną wolę potrafił zmieknąć i do serca nieprzystępnego, a hardzego wpaść. Ha?
(Dalszy ciąg nastąpi.)

= Z muzyki.

* W *Słowie* dyrektor Towarzystwa muzycznego, Zygmunt Noskowski, zamieszcza list następujący:

„Szanowny redaktorze!

Z powodu feljetonu w nrze 255-ym pisma pańskiego p. t. „Pamięci Chopina”, zmuszony dać jestem wyjaśnienie w poruszonej przez feljetonistę kwestji wystawy muzycznej w Wiedniu.

Otóż zapewne mogę, że nikt osobistego zaproszenia od komitetu tej wystawy nie otrzymywał. Natomiast wszystkie instytucje muzyczne miały sobie doręczone zawiadomienie wraz z planem i regulaminem wystawy. Towarzystwo muzyczne w Warszawie powzięło pierwsze myśl wzięcia czynnego udziału w owej wystawie i w tym celu porozumiało się z innymi Towarzystwami, w celu podniesienia jak można największego poziomu artystycznego, mającym się tam zaprodukować dziełom. Ponieważ zaś w usiłowaniu tych Towarzystwo nasze uzyskało na piśmie zapewnienie poparcia od wszystkich naszych znaczniejszych instytucji artystycznych, ono przeto jedynie było i jest głównym ogniskiem działania w tej sprawie.

Nadmieniam przytem, że deklaracja, złożona komitetowi wystawy wiedeńskiej przez delegata, hr. Zygmunta Cieszkowskiego, została już zaakceptowana, a dalszemi losami, oprócz wyżej wymienionego, zajmuje się jeszcze uproszony przez Towarzystwo, a mieszkający w Wiedniu, znany dziennikarz, p. Alfred Szczepański.

= Wieczór Chopin'a.

Dyrektor orkiestry, stale koncertującej w sali Muzeum przemysłu, p. Adolf Sonnenfeld, krząta się o koło ułożenia wieczoru wyłącznie z utworów Chopin'a.

Oprócz udziału orkiestry, w program wejdą i produkcje fortepjanowe, bez czego „wieczór Chopin'a” obejść się nie może.

= Gwiazdka.

W dniu wczorajszym odbyło się w gmachu Towarzystwa dobroczynności posiedzenie komitetu dochodów niestałych w sprawie projektowanej „Gwiazdki”.

Po wstępnym zagajeniu posiedzenia przez prezesa administracji ogólnej, Szwedego zaproszono jednocześnie na prezydującego p. Franciszka Górskiego, oraz na członków istniejącego komitetu: ks. Michała Radziwiłła, Józefa Wejsenhofa, Edwarda Chrapowickiego, Kazimierza Sobańskiego, Michała Sobańskiego, Michała hr. Łubieńskiego, Zygmunta hr. Rzymszewskiego, dra Marjana Przyborowskiego, Stanisława Buyno i Antoniego Glinkę.

Gwiazdka odbędzie się w resursie obywatelskiej i trwać będzie przez cztery dni, mianowicie: d. 17-go, 18-go, 19-go i 20-go grudnia.

Postanowiono przytem urozmaicić „Gwiazdkę” przedstawieniami, które będą rozbiegane szczegółowo na poniedziałkowym posiedzeniu d. 22-go b. m., o godzinie 7-jej wieczorem.

= Przewóz węgla.

Mimo nawoływań prasy, kolej wiedeńska nie może zdobyć się na dostarczanie kopalniom węgla żądanej ilości wagonów.

Jak zaś niedbale zarząd kolei uwzględnił żądania kopalni, poucza fakt, o którym donosi *Tydzień*, iż na stacji Sosnowice brak węglarek dosięgnął cyfry 1,859 wagonów, a mianowicie: do d. 28-go z. m. brakło 1,004 węglarek, w d. 29-ym z. m. 309, w d. 30-m z. m. 260, w d. 31-ym z. m. 285.

W ostatnich czasach zarząd kolei, wobec braku węglarek, polecił dostarczać kopalniom wagony kryte, ale i to rozporządzenie wypełniane jest niedostatecznie.

Rozporządzenie co do dostawiania wagonów w listopadzie jest dla kopalni również niekorzystne.

Na mocy tego rozporządzenia kopalnia „Niwka” ma otrzymywać 161 wagonów, „Fanny”—55, „Milowice”—30, „Czeladź”—30, „Saturn”—30, „Fryderyka” 10 wagonów dziennie.

Do cyfr tych stacja ma stosować się bezwarunkowo, zaś w razie zwiększenia lub zmniejszenia taboru węglarek zmieniać ilość dostawianych kopalniom wagonów proporcjonalnie do cyfr powyższych.

Cyfry owe wykazują, że nawet w najlepszym razie kopalnie nie otrzymują nawet połowy tej liczby wagonów, jakiej potrzebują do przewozu węgla.

Jeżeli informacje *Tygodnia* są prawdziwe i nie pochodzą od strony zainteresowanej w podniesieniu cen, wina drożyzny węgla spada na kolej.

Radzibyśmy w tym względzie usłyszeć poważne wyjaśnienie, a tymczasem stawiamy tylko pytanie, czy dla tak bogatej instytucji, jak kolej wiedeńska, sprawienie setki węglarek jest uciążliwym?..

= Ruch kolejowy.

Niezwykłym ożywieniem odznacza się na kolei wiedeńskiej tegoroczna jesień. Ruch towarowy, który z chwilą ustania wywozu za granicę zyskał, zmniejszył się był znacznie, z końcem października zaczął

się znowu podnosić i doszedł wreszcie do tego, iż cały zasób taborowy rzeczony kolei nie może odpowiedzieć zapotrzebowaniom konsumentów.

Obecnie zarząd kolei, ażeby żądaniom uczynić zadość, zmuszony jest wypożyczać codziennie od 25 do 40 wagonów krytych od kolei zagranicznych.

= Kanalizacja.

Wczoraj wieczornym pociągiem kolei nadwiślańskiej wyjechała komisja, wydelegowana z łona komitetu budowy kanałów i wodociągów dla przyjęcia odlewów żelaznych i obejrzenia sposobów fabrykacji w Bliżynie pod Bzinem.

Skład komisji, jak wiadomo, tworzą pp. Diehl, jako członek komitetu, Masłowski, jako przedstawiciel kontroli państwowej, oraz przedstawiciel zarządu kanalizacji: zastępca głównego inżyniera p. Józef Lindley i zarządzający materiałami inż. Adolf Schuch.

Na posiedzeniu komitetu budowy i wodociągów, jakie się odbyło w środę, poruszoną została kwestja fabrykacji spódów i wpustów betonowych, używanych przy budowie kanałów sposobem administracyjnym.

Dotychczas fabrykacją tą i dostarczaniem zajmowała się firma D. Dewars.

Kwestję tę pozostawiono nierozstrzygniętą, aż do przyjazdu głównego inżyniera, p. W. H. Lindleya.

= Ulica Śliska.

Stosownie do decyzji b. komisji rządowej spraw wewnętrznych z dnia 24-go lipca 1857-go r., ulica Śliska ma być rozszerzona do 50-iu stóp.

W tym celu magistrat nabywa obecnie z posesji nr. 1464B 60½ łokci kwadratowych gruntu po cenie 2 rs. 70 kop. za łokieć kwadratowy.

Układ z właścicielem już zawarty.

= Turyści chińscy.

Synowie państwa niebieskiego w charakterze robotników i handlujących, są dość w Europie pospolici, lecz chińczycy, podróżujący jako turyści, należą jeszcze do osobliwości.

Takich właśnie dwóch turystów przejeżdżało wczoraj przez Warszawę.

Są to rodzeni bracia Lami-Tshin-Kulari, synowie jednego z najznacześniejszych mandarynów pekińskich.

Młodzieńcy liczą około 24-letniego wieku, ubrani po europejsku, już od półtora roku objeżdżają różne stolicy w celu dopełnienia edukacji.

Towarzyszy im francuz, nazywający się bardzo wojowniczo, bo Torpede...

Pobyt turystów w Warszawie przeciągnął się od rana do godz. 3½ po południu, przyjechali bowiem pociągiem kurjerskim z Wiednia, a wyjechali do Moskwy.

Miasto zwiedzili powierzchownie w otwartym powozie, wstępując jedynie do kilku kościołów, oraz na wystawę sztuk pięknych.

= Kradzieże.

Z otworzonego wytrychem mieszkania Antoniny Szałowskiej przy ul. Żelaznej pod № 48-ym skradziono monet srebrnych na sumę 10 rs., różną garderobę damską i srebro stołowe; poszkodowana oblicza stratę na 160 rs.

= Kradzież.

Na stacji towarowej kolei wiedeńskiej dostrzeżono onegdaj wieczorem okradzenie jednego z wagonów, stojących pod magazynami.

Złoczyńcy zawiedzeni snąc wszakże zostali w swych oczekiwaniach, gdyż porzucając skradziony towar, sami zbiegli.

= Podrzucenie.

W bramie domu pod № 21-ym przy ul. Nalewki znaleziono podrzucone dziecko płci męskiej, liczące rok życia.

Chłopczyka odesłano do domu podrzutków.

= Zniknięcie.

Przed kilku dniami rodzice, zamieszkali pod № 31-ym przy ul. Świętojańskiej, wysłali 13-letniego Mojżesza Rozenfelda po jakiś sprawunek.

Od tej pory chłopiec zniknął bez wieści i pomimo usilnych poszukiwań, dotychczas nie został odnaleziony.

= Rabunek.

Zamieszkały pod № 9-ym przy ul. Muranowskiej Noch Laufman, wyszedłszy z piekarni Kajmana, został zaczepiony przez jakiegoś człowieka, który z nim wszczął zaciętą bójkę.

Laufman rozpaczliwie wołał o pomoc, zanim ta się jednak zjawiała, nieznajomy już umknął, zabrawszy handlarzowi woreczek, mieszczący w sobie 100 rs. w papierkach i drobnej monecie.

+ Dyrekcja Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Płocku wystawiła na pierwszą sprzedaż publiczną za zaległe raty 172 majątki: z powiatu lipieckiego 35, rypińskiego 16, płońskiego 26, sierpeckiego 23, ciechanowskiego 21, mławskiego 20, płockiego 19 i prasńskiego 12.

+ Sekretarzem hipotecznym przy sądzie pokoju w m. Brzezinach, gub. piotrkowskiej, mianowano p. Borowskiego, obrońcę prywatnego przyjeżdźcie sędziów pokoju w Piotrkowie.

+ W poczet adwokatów przysięgłych przy sądzie okręgowym piotrkowskim został przyjęty pomocnik adwokata z Petersburga, p. Obuszynskij.

+ Teatr amatorski.

W niedzielę ubiegłą odbyło się w Kole przedstawienie amatorskie, w połączeniu z koncertem.

Odegrano: „Hypnotyzm”, „Chateau Yquem” i „Gazik”; zaś orkiestra, złożona z różnych instrumentów, wykonała słynne *intermezzo* z opery „Cavalleria rusticana”.

Rzeczy tej wyczyli orkiestrę meloman miejscowy, dr. B., który słyszał operę w Warszawie.

+ Bal.

Pierwszy bal publiczny w bieżącym sezonie zimowym w całym kraju odbył się w Lublinie.

Urządzono go w sobotę na rzecz lubelskiego Towarzystwa dobroczynności.

Zebrało się zaledwie kilkadziesiąt osób, które bały się ochoczo do rana.

+ Wobec drożyzny.

Jak wiadomo, oddział warszawskiego Towarzystwa przemysłu i handlu, wobec ujawnionego niedoboru w zbiorach kartofli i innych, postanowił wystąpić z prośbą o obniżenie taryf kolejowych za przewóz tych produktów.

Do pominięcia podania przyłącza się także, jak nam donosi korespondent z Łodzi, tamtejszy oddział Towarzystwa przemysłu i handlu.

Nadto oddział łódzki zamierza zobowiązać przemysłowców i fabrykantów miejscowych do zapobieżenia drożyznie i stopniowej wyższe cen różnych produktów spożywczych, przez spekulację pośredników.

W tym celu pożądanym jest, aby właściciele fabryk zakupywali bezpośrednio znaczniejsze partje kartofli, mąki i jarzyn, a odpredawali je po cenie kosztu robotnikom, taka bowiem pomoc jest najskuteczniejsza i zabezpiecza pracujących od wyzysku.

Wątpić nie można, że inicjatywa łódzkiego oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu znajdzie licznych a chętnych wykonawców, tembardziej, że dobry przykład dały już Towarzystwa akcyjne Scheiblera, Poznańskiego i Geyera.

+ „Bazar” w Łodzi.

Korespondent nasz pisze:

W r. b. zwyczajem lat dawnych, łódzkie Towarzystwo dobroczynności urządza „bazar”, t. j. sprzedaż rozmaitych towarów ofiarowanych zupełnie przez kupców na ten cel, lub też z odpowiednim udzielanym rabatem, z tą tylko w r. bież. zmianą, że do sprzedaży bezpośrednio żadne sklepy i firmy kupieckie dopuszczane nie będą.

„Bazar” pomieści się w sali koncertowej. Vogla i trwać będzie dni 4, począwszy od d. 21-go b. m. do d. 24-go włącznie.

Pierwszych trzech dni wenta odbywać się będzie w godzinach od 4-jej po południu do 10-jej wieczorem, czwartego od godz. 1-jej po południu do 10-jej wieczorem.

Wszystkie 4 komitety cyrkulowe za wzajemnym porozumieniem zajęły się już zakupem „towaru” i organizacją tego parodniowego przedsięwzięcia filantropijnego.

Do komitetów tych, zajmujących się całą sprawą, należą z wyboru przez akłamację do 1-go: panie Lohrer i Olszewska, pp. Gajewicz i Wislocki, do 2-go panie Feschich i Zoner, pp. dr. Alfred Biedermann i Adolf Strenge, do 3-go panie Thienemann i Scholtz, pp. baron J. Heinzel jun. i Ed. Hüffer, na koniec do 4-go panie Kern i Kadler, pp. Robert Resiger i Hugo Ehmer.

Sklepów ma być w „bazarze” 16, po 4 z każdego cyrkulu, a wszystkie pięknie w kształcie kiosków wschodnich, lub namiotów egzotycznie przystrójonych.

Zasiadają w nich panie i panowie, których listę już sformowano, a trzeba wiedzieć, że „kupcowe” łódzkie odznaczają się taką „zręcznością”, że „bazar” przynosi Towarzystwu parotysięczną zapomogę.

+ Kolonja.

Z Jekaterynosławia wyjechało niedawno około 50-tych osób, w tej liczbie lekarze, aptekarze i kupcy, wogóle ludzie najrozmaitszych profesyj.

Całe to grono postanowiło utworzyć kolonję, której mieszkańcy, jak donoszą pisma petersburskie, we wszystkim trzymać się mają przepisów i nauk hr. Tolstoja, na wzór tego rodzaju kolonij, istniejących już w gub. charkowskiej i woroneżkiej.

Ma to być nowa próba podjęcia pracy ręcznej około roli przez inteligencję.

+ Szajka koniokradow.

Zdawało się, iż złodziejstwo koni przycichło już w gub. wileńskiej.

Atoli świeżo w sądzie okręgowym wileńskim zasiadała na ławie oskarżonych zacna kompanja, trudniąca się tem rzemiosłem.

Składali ją: dwóch starozakonnych, Abram Tarasów i Ieko Goruń, oraz starowiercy, Makary Sieleziew i Motruna Szaraninówna, dziewczyna lat 16

licząca, biorąca udział w kradzieżach z rewolwerem w rękę.

Z toku śledztwa sądowego okazało się, iż Tarasów i Sieleźniew od lat już wielu zajmowali się praktyką złodziejską i kilkakrotnie za różne przestępstwa odsiadywali więzie.

Tarasów zaś dwukrotnie zbiegł z rot aresztanckich.

W ostatnich czasach popełnili oni cały szereg kradzieży w pow. wileńskim.

Goruli przechowywał kradzione konie i przemycił je do innych gubernij.

Ostatnia ich sprawa była kradzież koni u włościanina Lemiesza, we wsi Nowosiólkach.

W chwili, gdy wyprowadzano konie ze stajenki, Lemiesz spostrzegł złodziei, a że noc była jasną, poznał w nich słynnych na okolicę koniokradów i począł ich gonić.

Już miał pochwycić Sieleźniewa, gdy padł strzał około samego ucha Lemiesza, czem przerażony włościanin zaniechał pogoni i oznajmił o wypadku policji.

Ta zaś ostatnia po nitce doszła do kłębka i aresztowała winnych.

Przy Motrunie znaleziono rewolwer, kule zaś w kieszeni Tarasowa.

Przysięgli uniewinnili Motrunę, dla innych zaś wyнесли werdykt potępiający.

Sąd skazał Tarasowa i Sieleźniewa na pozbawienie wszystkich praw i wygnanie do oddalonych miejsc Syberji, Gorunia zaś na sześć miesięcy więzi.

† Otrucie.
W Kole zdarzył się przed dwoma tygodniami wypadek otrucia arsenikiem rodziny R.

Po wypiciu rannej kawy cztery osoby nagle i ciężko zachorowały.
Pomimo natychmiastowej pomocy, pani R. zmarła.

Przepisy fabryczne.

(Dokończenie.)

VIII. Potrącenia z zarobków robotników na spłatę podatków, zaległości lub należności z wyroków, mają być dokonywane przez zarządy fabryczne na piśmienne żądania osób urzędowych (urzędników policyjnych i komorników) na zasadach ogólnych, t. j. zgodnie z drugą połową § 165 ustawy, czyli w stosunku nie większym, niż trzecia część zarobku od robotników niezonatych i nie wyższym nad czwartą część od żonatych lub wdowców dziecięcych. O każdym potrąceniu winna być czyniona adnotacja w książeczce obrachunkowej przy wypłacie zarobku, oraz na odezwie piśmiennej, wskutek której potrącenie zostało dokonane. Kwoty, potrącane z zarobków robotników mają być natychmiast, bez żadnej niepotrzebnej korespondencji, przesyłane do instytucji, które wystąpiły z żądaniem lub wypłacane osobom, mającym pretensje. Wypłaty te mają się odbywać co miesiąc, nie oczekując na zebranie się całkowitej sumy należności. Ażeby zaś fabrykanci przy dokonywaniu obrachunków z robotnikami nie wchodzili w decyzje o do ich długów obcem osobom, zabrania się czynić jakiegokolwiek potrącenia, oprócz wymienionych wyżej, oraz na pokrycie wypłaconych z góry zaliczeń za robotę, które stracać się dozwala.

IX. Pod nazwą bezpłatnej pomocy lekarskiej rozumieć należy, że każda fabryka mająca nie mniej, niż 100 robotników, jest obowiązana mieć swojego stałego lekarza, felczera, pokój recepcyjny, a nadto udzielać chorym bezpłatnie lekarstwa. Lekarz powinien w oznaczonych godzinach, nie mniej, niż dwa razy tygodniowo odwiedzać fabrykę i udzielać pomocy chorym ambulatoryjnym, oraz odwiedzać chorych robotników w ich mieszkaniach. Felczer bywa w fabryce codziennie i pracuje pod nadzorem lekarza. Pokojem recepcyjnym jest pokój, gdzie w razie nagłej potrzeby udziela się pierwszy opatrunek przed odesłaniem chorego do szpitala. Znajdować się tam ma po jednym łóżku na każdym stu robotników fabrycznych. Wszystkie fabryki, przy których istnieją tak zwane kasy szpitalne, winny bezzwłocznie przedstawić swoje ustawy do rewizji inspektorowi fabrycznemu, a te z pomiędzy nich, w których dopłata właściciela fabryki nie wystarcza na pokrycie wydatków na pomoc lekarską (lekarz, felczer, apteka), mają być natychmiast zreorganizowane lub zamknięte. Sama kwestja dalszego istnienia tych kas będzie przedstawiona pod decyzję władzy wyższej.

X. Ustawy wszystkich kas pożyczkowo-oszczędnościowych, istniejących przy fabrykach w mieście, mają być przedstawione do rewizji inspektorowi fabrycznemu, przyczem zasady organizacji rzeczonych kas winny być takie same, jak w ustawie normalnej kas pożyczkowo-oszczędnościowych, zatwierdzonych przez ministerjum finansów. Udział tak w tej kasie jak i w kasie szpitalnej nie ma być obowiązkowym dla robotników. Rozmiar wkładów nie może być przymusowym inie może wyrażać się w pewnym stałym procencie od zarobków, a procent od poży-

czek nie może przewyższać procentu, płaconego za przechowywanie kapitału, złożonego na oszczędność. Sama kwestja dalszego istnienia rzeczonych kas będzie przedstawiona do decyzji wyższej władzy.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 22-go listopada, o godz. 12-iej w południe, w sali magistratu, odbędzie się posiedzenie rachunkowe, ogólnego zebrań członków warszawskiej Archikonfraterni literackiej, w celu wysłuchania sprawozdania delegacji rewizyjnej z dopełnionej rewizji rachunków za rok ekonomiczny 1890/91.

— D. 23-go listopada, w magistracie m. Janowa, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej janowskiej z jatek mięsnych od rs. 1,117 kop. 68 rocznie za wszystkie pięć jatek, albo po 228 rs. 82 kop. oddzielnie za każdą.

— D. 23-go listopada, w magistracie m. Płońsku, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej płońskiej z mostu taryfowego na rzece Pionce w m. Płońsku od rs. 1,05 rocznie.

— D. 23-go listopada, w urzędzie powiatowym częstochowskim, odbywać się będą licytacje na sprzedaż drzewa rządowego z leśnictwa krzepickiego 10-ju partyj od rs. 35,680, pajęczkowskiego 12-tu partyj od rs. 12,980, gidelskiego 3-ch partyj od rs. 9,710, olsztyńskiego 3-ch partyj od rs. 3,550.

— D. 23-go listopada, o godz. 12-iej w południe, w warszawskim okręgowym zarządzie inżynierskim, odbędzie się powtórna licytacja na dzierżawę folwarku Zegrze, pow. pultuskiego, gub. łomżyńskiej.

— D. 23-go listopada i 4-go grudnia, w urzędzie gminnym kolniczańskim, we wsi Białobrzegi, powiatu augustowskiego, odbędą się licytacje na sprzedaż drzewa z leśnictwa augustowskiego w ilości 12-tu partyj od rs. 2,910 i 4-ch partyj od rs. 935.

— D. 24-go listopada, o godz. 5-iej po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału zupy rumfordzkiej.

Ceny bieżące.

(Korespondencje własne Kurjera Warsz.)

Konin 15-go listopada.

Od czasu zamknięcia granicy, ruch zbożowy na rykach okolicznych prawie ustał; ceny trzymają się mocno; nabyców brak, każdy bowiem zaopatruje się w zboże tylko na potrzeby bieżące.

Odbywa się tylko gorączkowa młócka pszenicy, którą gwałtownie wywożą za granicę, gdyż krają uporczywie wieści, że i dla tego zia na granica zamknięta zostanie.

Siemie lniane również forsownie wywożą za granicę, skutkiem czego artykuł ten znacznie podniósł się w cenie, a olejarnie, nie mając odbytu na makuchy, chętniej ziarna te wysyłają.

W miarę obniżania się cen makuchów, o tyleż podnoszą się ceny olejów. Cena oleju rzepakowego i lnianego podniosła się o jakie 25 kop. na garncu (9 f.).

Wywóz okowity z leżnych w okolicy gorzelni, na razie ustał zupełnie, gdyż rynek warszawski daleko korzystniejszy dla producentów naszych notuje ceny, niż Hamburg.

Nabiał również drożeje, ku czemu nie mało przyczynia się obecny niski kurs rubli.

Ceny obecne są następujące:

Za pszenicę	8.00	— 8.30	za korzec
" żyto	7.00		"
" groch	7.00	— 8.00	"
" kartofle	1.80		"
" owies	3.15	— 3.30	"
" rzepak zimowy	10.00		"
" " letni	9.00		"
" łubin niebieski	2.40		"
" " żółty	2.85		"
" saradę	2.10		"
" tatarkę	5.40		"
" wykę	5.00		"
" siemie lniane	7.40		"
" makuchy	2.80	za centnal	
" masło	2.50	" garniec	
" jaja	1.20	" kopę	
" kapustę	60—80 k.	"	

Węgiel kamienny również drogi: obecnie płać za centnar (120 f.) 75 kop. Nawet cenę torfu prasowanego podniesiono z 3 rs. 15 k. na 3 rs. 75 k. za furkę.

W Słupcach za żyto płać cokolwiek mniej, natomiast notują wyższą cenę dla pszenicy.

Koło notuje ceny prawie jednakowe z Koninem.

Dopiero Kalisz o całe 40 kop. wyżej notuje żyto i pszenicę.

*

Tomaszów rawski 18-go listopada.

Ceny w ostatnich dwóch tygodniach prawie się nie zmieniły, z wyjątkiem ceny pszenicy, która podrożała, sprzedawano ją bowiem po 9 rs. korzec.

Grochu korzec po 8 rs., kartofli po 2 rs. 70 kop. do 3 rs. korzec.

Natomiast kapusta staniała, kopę sprzedawano po 60 do 75 kop.

Reszta produktów w jednakowej cenie: owies po rs. 3, tatarka i jęczmień od 4.50 do 5.25, marchew i brukiew po 1.20.

Słomy i siano dowóz niewielki; sprzedawano też tylko małymi partjami; snopek słomy po 20 do 22 k., a wiązka siana po 15 k.

Chleb w zwykłej cenie po 5 k. funt.

NEKROLOGJA.

† S. p. ZOFJA z WRÓBLEWSKICH HISZPAŃSKA,

wdowa po s. p. Stanisławie, szewcu i obywatelu m. Warszawy, zmarła w dniu 17-ym listopada 1891-go r., przeżywszy lat 77. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w d. 20-ym b. m., t. j. w piątek, o godz. 10-iej rano, w kościele św. Jacka (po-dominikańskim). Wyprowadzenie zaś zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 3-iej po południu na cmentarz powązkowski, o czem pozostali synowie i wnuki zawiadamiają. —4037

† W sobotę, o godzinie 10-iej rano, za spokój duszy s. p. Otyli z Borkenhagenów

Kaetzler

i Heleny z Przedniewiczów KAETZLER,

odprawione zostanie nabożeństwo w kościele św. Krzyża, na które zaprasza się znajomych i życzących. —1619

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Sztutgard 19-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—

P. minister Giers odjechał dziś wieczorem do Paryża.

WESELE DWORSKIE.

Wiedeń 19-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.)—

Królestwa saskich i nowożeńca, księcia Fryderyka Augusta, przyjęła w zamku cesarskim imieniem nieobecnej cesarzowej, arcyksiężna Marja Teresa, małżonka arcyksięcia Karola Kudwika, w gronie dam arcyksiążęcych. (Aj. półn.)

WYSTAWA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 19-go listopada. (Tel. pryw. K. W.)—

Zamówiono w teatrze wystawowym cztery przedstawienia polskie, tudzież odpowiednie miejsce w rotundzie. Projektują urządzenie pokoju pamiątkowego Chopina.

KRZESŁO BISMARKA.

Berlin 19-go listopada. (Tel. pryw. K. W.)—

Ksiądz Bismark zamówił dla siebie w parlamencie niemieckim krzesło na prawicy, opróżnione po śmierci byłego prezydenta Prus Wschodnich, Schliekmana. Przybycia jego wszakże nie oczekują przed styczniem.

INFLUENZA.

Berlin 19-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.)—

Influenza w Berlinie i prowincjach nadreńskich ciągle się wzmacnia.

WĘGIEL ANGIELSKI.

Paryż 19-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—

W Dunkierce i Calais wyladowano wielkie zapasy węgla angielskiego. Strejkujący górnicy francuzcy w Pas de Calais zaopatrzeni są na miesiąc w żywność.

NEUTRALNOŚĆ BELGJI.

Bruksella 19-go listopada. (T. p. Kur. W.)—

Były minister Woeste ogłosił z upoważnienia królewskiego broszurę, w której dokumentami dowodzi, że nie jest prawdą, jakoby Belgja zawarła sojusz z Niemcami i król Leopold przyjął na siebie zobowiązania, nie licujące z neutralnością traktatową Belgji.

REZYGNACJA MILANA.

Belgrad 19-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.)—

Na przyspieszenie rezygnacji króla Milana wpłynęło oświadczenie radykalistów, że poddadzą w skucepzy nie prywatne jego życie jawnej krytyce i żądają zabronienia mu wstępu do Serbji.

NIEMCY W AFRYCE.

Berlin 19-go listopada. (Tel. pryw. K. W.)—

Dzisiejszy Reichsanzeiger donosi, że baron Gravenreuth, komendant wojsk kolonialnych, zginął w południowym Kamerunie, w potyczce z krajowcami.

EMIN BASZA.

Berlin 19-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.)—

Dzisiejszy Reichsanzeiger zamieszcza wiadomość, dotąd niesprawdzoną, jakoby Emin basza dotarł zwy-

ciężko aż do północnych brzegów jeziora Albert Edward Nyanza.

PRZEWRÓT W BRAZYLII.

Londyn 19-go listopada. (Tel. pr. K. War.) — Rokosz przeciw rządowi brazylijskiemu rozszerzył się już na Santa Catarina i San Paulo.

Wiedeń 19-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Scheps i Frischauer otrzymali wezwania sądowe (w sprawie znanej rewelacji Tagblattu o rozmowie cesarza z Jaworskim; przyp. red.).

Budapeszt 19-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Górale z Białki spalili wzniecone przez księcia Hohlohego budowle nad Morskim Okiem.

Berlin 19-go listopada. (Tel. pryw. Kur. W.) — Potwierdza się wiadomość, iż w Prusach Zachodnich ma być utworzony, obok królewieckiego i gabińskiego, trzeci obwód rejencyjny, którego stolicą ma być Olsztyn. W takim razie Warmja straciłaby swą łączność polityczną i przydzieloną by została do różnych obwodów rejencyjnych.

Bukareszt 19-go listopada. (T. pr. K. W.) — Komunikat urzędowy donosi, że armia rumuńska otrzyma 300,000 karabinów systemu Mannlicera o kalibrze 6 1/2.

Kopenhaga 19-go listopada. (T. pr. K. W.) — Książę Jan orleański, syn księcia de Chartres, wstępuje do armii duńskiej.

Konstantynopol 19-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Osobny rozkaz sultana nakazuje ukończenie fortyfikacji w cieśninie dardanejskiej w ciągu trzech miesięcy. Działa pozycyjne zamówiono u Kruppa, działa floty w fabryce francuskiej Caneta.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 19-go listopada. (Telegr. pr. Kurjera Warsz.) — Otrzymał drogą telegraficzną oświadczenia Birż. wied. w przedmiocie nowej 5% pożyczki ruskiej, oraz wiadomość z Paryża o nabyciu przez Rotszylda od konsorcjum paryskiego 125 milj. franków nowej 3% pożyczki ruskiej po 74, usposobił lepiej giełdę dzisiejszą, która wobec względu tanioci gotówki, miała ruch żywszy. Rynek rubli i wartości ruskich usposobiony był mocno i dzięki zakupom pokryciowym wykazywał zyski. Ruble w transakcjach końcowiesięcznych osiągały początkowo i chwili urzędowego zamknięcia obrad 192.— W porównaniu z wczorajszymi kursami podniosły się banknoty ruskie w obrotach natychmiastowych o 2 m. 75 fen., a w dostawowych o 2 m. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 45 fen., krótki Petersburg o 1 m. 80 fen., długoterminowy zaś o 1 m. Przekazy na Wiedeń w obu terminach nie uległy zmianie (krótkie 171.80, długoterminowe 170.70). Listy zastawne ziemskie brano po 59, listy likwidacyjne nie były notowane; pożyczki wschodnie lepiej o rs. 2 w złocie. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane ruskie z r. 1880-go, 4 1/2% listy zastawne ruskie, pożyczki premjowe ruskie z r. 1886-go, 6% ruskie renty złote i 4% rusko-angielskie pożyczki z r. 1884. Kupony celne pozostały bez zmiany. Akcje kredytowe austriackie poprawiły się o 1% przeszło. Dyskonto prywatne bez zmiany. Żyto cokolwiek mocniej, w obu terminach podrożało o 1 m.

Berlin 19-go listopada (notowanie urzędowe giełdy).
 Bil. bank. rus. w tr. nst. 194.25 Akcje d. z. war. wied. —
 Weksle na Warszawę 193.20 Akcje kredytowe 144.50
 Wek. na Petersb. krót. 192.50 Weksle na Londyn kr. 20.32
 Wek. na Petersb. dług. 190.— dl. 20.21
 Bil. ban. russk. nadost. 192.— Żyto w tow. gotow. 241.—
 Wschodnia poz. II om. 59.70 Żyto na wiosnę 241.—
 Listy zast. serji I-ej 59.—

Kursa z 18-go listopada: 191.50, 190.75, 190.70, 189.—, 190.—, 57.70, —, 143.37, 240.—, 240.—.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 19-ym listopada. Dowóz zboża na targ w dniu dzisiejszym wynosił 26 wagonów z których 11 wagonów było żyta, 5 owsa, 1 gryki, 4 jęczmienia i 5 wagonów kaszy jaglanej. Tendencja targu mocna i żywa. Zapotrzebowanie żyta znacznie przewyższa zaoferowanie, wskutek czego usposobienie mocne i ceny wysokie utrzymują się. Za wyborowe płacono 136—138 kop., jeden wagon sprzedano podobno po 139 kop. Średnie gatunki po 133 do 135 kop. prostopu rozchwytywano, ordynaryjne osiągały po 126 do 131 kop. Owies mocniej, wyborowy nabywano po 92 do 97 kop., za średni 85 do 90 kop., za ordynaryjny po 80 do 84 kop. Dla gryki usposobienie nie zmieniło się, płacono po 105 do 110 kop., względnie do dobroci ziarna. Jęczmień spokojnie, wyborowy 96 do 106 kop., średni 88 do 94 kop., ordynaryjny 80 do 85 kop. Kasza jaglana bardzo mocno, wyborowa osiągała do 147 kop., gorsze gatunki po 135—140 kop. Sprzedawano niechętnie znaczniejszej wkrótce spodziewając się wyższej cen. **Surowe produkty browarne.** Wskutek zakazu wywozu z jęczmienia za granicę i chwilowo zwiększonej dostawy,

za drobne partje płacono w ubiegłym tygodniu ceny nieco niższe: za korzec czterozrzedowy rs. 4.80 do rs. 5, za korzec dwuzrzedowy rs. 5 do rs. 5.35. Do transakcyj w większych partjach, pomimo licznych zaoferowań, nie doszło. Wogóle ziarno pod względem zdrowotności, kielkowania, barwy i zapachu, a także wydańności, o wiele nie dorównywa zeszlornicznemu. Okoliczności tych, oraz wyższych cen jęczmienia, browary, pod naciskiem silnej konkurencji, nie uwzględniły jeszcze w swych kalkulacjach. O sód tymczasem nadechodzą zapytania. Pod kwiatu sprzedawano po kop. 80. W magazynach bankowych (jarmarcznych) zapasy chmielu w średnim gatunku, z każdym dniem maleją, osiągając za pud na eksport za granicę od rs. 7 do rs. 11. Niezależnie od tego, na rynku miejscowym codziennie zjawiają się liczni plantatorzy, pragnący zbyć swój towar po cenach przystępnych.

Łódź 14-go listopada. — Na tutejszych targach zbożowych pszenica i żyto mają popyt dobry, owies i jęczmień słaby. Od wtorku sprzedano na stacji towarowej 800 korcy owsa po rs. 3.15 do 3.30, 200 korcy żyta po rs. 7.70 do 7.90, 1,200 korcy jęczmienia po rs. 5 do 5.50. Na Nowym Rynku sprzedano wczoraj 150 korcy pszenicy po rs. 8.35 do 8.40. Ceny siana, słomy i konieczyń utrzymują się bez zmiany.

Królewiec 13-go listopada (sprawozdanie tygodniowe). Na rynku tutejszym obroty były bardzo ożywione, pomimo nader słabych dowozów, tendencja zaś panowała dość mocna. Pszenica ujawnia dążność do zwyżkowania. Koniec tygodnia miał tendencję cokolwiek skłabszą, ceny jednakże były znacznie wyższe, niż w końcu tygodnia poprzedniego. Żyto, jęczmień i owies były bez dowozu. Grochy mogłyby również osiągnąć znacznie wyższe ceny, tak samo jak i wszystkie nasiona cłoiste, o ile były dowieziane, podczas gdy bon, wyka i gorczyca osiągały ceny tylko z małymi zmianami. Ostatnio notowano: Pszenica wysoko psztra 115 f. 178 mar. (145 kop. za pud), 118 182 mar. (148 kop.), 120 f. 186 m. (152 kop.), 122 f. 189 m. (154 kop.), 125 f. 192 m. (156 kop.), 128 f. 194 m. (158 kop.), 131 f. 196 mar. (160 kop.), 123 f. 198 mar. (161 kop.), psztra 112 f. 174 mar. (142 kop.), 116 f. 179 m. (146 kop.), 130 f. 182 mar. (148 kop.), 123 f. 186 m. (152 kop.), 127 f. 189 m. (154 kop.), 130 f. 192 m. (156 kop.), 132 f. 194 m. (158 kop.), czerwona 111 f. 170 m. (138 kop.), 114 f. 173 m. (141 kop.), 116 f. 178 m. (145 k.), 120 f. 182 m. (148 kop.), 123 f. 184 m. 150 kop.), 126 f. 187 m. (152 kop.), 128 f. 190 m. (155 kop.), 130 f. 193 m. (157 kop.), 133 f. 195 m. (159 kop.) Żyto 185 do 190 mar. (151 do 155 kop.) za 120 f. Jęczmień duży nominalnie 125 m. (102 kop.), 128 m. (104 kop.), 135 m. (106 kop.), 134 mar. (109 kop.), ładny 140 m. (114 kop.), 142 m. (116 kop.), 146 m. (119 kop.), 150 m. (122 kop.), 156 m. (126 kop.), 160 m. (130 kop.), mały nominalnie 126 m. (103 kop.), 129 m. (105 kop.), 132 m. (108 kop.), 135 m. (110 kop.), ładny 137 m. (112 kop.), 140 m. (114 kop.), 144 m. (117 kop.), 150 m. (122 kop.), 154 m. (125 kop.) Owies biały nominalnie 126 m. (105 kop.), 128 m. (104 kop.), 130 mar. (106 kop.), 133 m. (108 kop.), 138 mar. (112 kop.), ładny 140 m. (114 kop.), 142 m. (116 k.), 144 m. (117 kop.), 146 m. (119 kop.), czarny nominalnie 128 m. (104 kop.), 130 m. 106 kop.), 123 m. (108 kop.), pszry nominalnie 126 m. (103 kop.), 128 m. (104 kop.), 130 mar. (106 kop.).

Gdańsk 17-go listopada. — Pszenica krajowa bez zmiany. Towar tranzytowy w dobrym zapotrzebowaniu, przy cenach pełno utrzymanych. Płacono za polską tranzyto czerwono-psztrą obsadzoną 126 f. 185 mar., szklista obsadzoną 122/3 f. 185 mar., psztrą szklistą 125 f. 187 mar., psztrą 1: 6/7 f. 192 mar., 127 f. 193 m., szklistą 121/2 f. i 122/3 f. 188 mar., 134 f. i 124 190 m., 128 f. 195 m., jasno psztrą chudą obsadzoną 120 f. 178 m., jasno-psztrą cokolwiek obsadzoną 125/6 f. 192 mar., jasno-psztrą obsadzoną 127/7 f. 193 mar., 130 f. 196 mar., dobrze psztrą 123 f. 192 m., jasno-psztrą 124/5 f. 195 m., 125/6 f. 195 1/2 m., 127 f. 197 m., 129 i 130 f. 198 mar., wysoko-psztrą 125 f. 197 mar., 127 f. 198 mar., białą 125/6 i 126 f. 200 m., 126 f. 202 m., za ruską tranzyto szklistą 121/7 f. 196 m., girka 131 f. 190 m., obsadzona 116 f. 16 m., 118 f. 168 i 170 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na listopad 196 mar. w zaoferowaniu, 195 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 195 m. w zaoferowaniu, 195 mar. w poszukiwaniu, na luty-marzec 200 m. płacono, na kwiecień-maj 203 mar. w zaoferowaniu, 203 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 194 mar. Żyto mocno, płacono za polskie tranzyto 114/5 i 115/6 f. 185 mar. Wszystkie za 120 f. tonnę. Terminy: na listopad tranzytowe 193 mar. w zaoferowaniu, na listopad-grudzień tranzytowe 193 mar. w zaoferowaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 199 mar. w zaoferowaniu, 198 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolnopolskiego 195 mar., tranzytowego 194 mar. Jęczmień i owies bez obrotów. Groch polski tranzyto średni 160 mar., mały Wiktorja 195 m., ruski tranzyto Wiktorja 205 mar. za tonnę płacono. Polski borz koński tranzyto 145 mar. za tonnę targowa. Rzepik ruski tranzyto 205 mar., 214 mar. 216 mar. za tonnę płacono. Siemie lniane ruskie 195 m., ładne 205 m. za tonnę. Gorczyca ruska tranz. brunatna 160 m. za tonnę. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 71 1/2 m. w poszukiwaniu, na listopad 68 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 69 m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 52 m. w poszukiwaniu, na listopad 49 1/2 m. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 50 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja bardzo mocna, a w Magdeburgu zwyżkowa i spokojniejsza. Kurs w Gdańsku 193.35 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— **Pani B. A.** — Na mocy art. 17-go ust. paszportowej, żydzi kupcy I ej gildji (zarówno z Cesarstwa, jak z Królestwa), nie karani sądownie i nie pozostający pod sądem lub pod śledztwem, mogą bez przeszkody zamieszkiwać na całym obszarze Cesarstwa i to nie tylko sami, lecz wraz z członkami swych rodzin, subiektami i służącymi. Żydzi zaś, którym, wedle ustawy, służy prawo zamieszkiwania w całym Cesarstwie, mogą co ipso zajmować się wszędzie handlem lub przemysłem na zasadach ogólnych (Zbiór praw z r. 1887-go. № 82, art. 749).

938 Wódki z **Seziorka**. Marszałkowska 114, róg Złotej i Trebacka 3. **CENY BARDZO NIZKIE.**

LOKAL z powodu wyjazdu, składający się z 5-ciu pokojów w wszelkiemi wygodami, od 1-go Stycznia 1892 r. do wynajęcia. Wiadomość na miejscu, **Tłomacka 3.** (4052)

— **SKLEP** z oknem i 2 pakamerami w gmachu teatru pod filarami po stronie gdzie cukiernia z urzędzeniem, będzie do wynajęcia od 1 lipca 1892 roku. Oferty do kantora Kurjera pod „Sklep”. 3949

Wódkę **MYSLIWSKĄ** i WIOŚLARKE Patschkego i Troszla dostać można we wszystkich pierwszorzędných Handlach Win i Restauracjach. 3458

Nowy gatunek papierów „**SALONOWE**” 10 sztuk 6 kop. fabryki „**NOBLESSE**” polecają uważnie Szanownej Publiczności **KALINOWSKI i PRZEPIÓRKOWSKI** Warszawa, Hotel Europejski. 1526

Sprawozdanie meteorologiczne z d 19-go listopada 1891 r. (Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

Barom.	Wiatr	Temp. C.	Temp. F.
D. 18-go g. 9 w.	753.1	92	ZPn 36 = 28
L. 19-go g. 7 r.	755.6	75	Z 2.4 = 1.9
g. 1 pp.	756.5	67	ZPn 3.6 = 2.8
W ciągu d. 18-go	temperatura najniższa C. 32 = R. -2.5		
d. 18-go	najwyższa C. 56 = R. 4.4		
b. m.	Wysokość wody spadłej mm. 2.4		

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. godziny i minuty	Przych. godziny i minuty
Warszawsko-wiedeńska		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 55 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 33 p. p.	10 5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 25 w.	6 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Osobowo-miejscowy z Piotrkowa do Sosnowca 3 kl.	7 — w.	10 50 r.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 45 p. p.	2 15 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 35 w.	8 20 r.
Warszawsko-terespolska		
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji miejscowej	3 40 p. p.	1 45 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl.	11 15 w.	6 32 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl. (łączy się w Łukowie z pociągami po ztowem kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangrodu, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowem kolei siedlecko-malkińskiej, które w Malkinie łączą się z pociągami petersburskimi)	9 45 r.	7 50 w.
Warszawsko-petersburska		
Pocztowy 3 klasy do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiednimi kolejami, a I i II kl. do Petersburga	9 28 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy do Petersburga	11 8 w.	4 23 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Z Wierzbolowa do Petersburga 3 kl.	2 23 r.	4 15 r.
Z Kowna do Petersburga	5 53 r.	11 45 w.
Nadwiślańska do Kowla		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielec)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Miawy		
Pocztowy	6 5 w.	11 — r.
Osobowy	8 55 r.	8 38 w.
Obwodowa z kolei wiedeńskiej		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Obwodowa z kolei terespolskiej		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.